

Paweł Sroka OFMConv, Lublin

CZEŚĆ DLA MATKI BOŻEJ NIEPOKALANEJ W ZAKONIE BRACI MNIEJSZYCH KONWENTUALNYCH

Analiza dokumentów Zakonu

Konstytucje OFMConv¹

Treść punktu 78,2 Konstytucji jest fundamentalna dla kultu Matki Bożej Niepokalanej w OFMConv. Brzmi on następująco: „Wszyscy bracia z pobożną żarliwością będą wielbić Najświętszą Maryję Pannę w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, jako szczególną Patronkę Zakonu i naszą Królową; Jej uroczystość będą obchodzić wszędzie z jak największą okazałością², odnawiając akt poświęcenia się Zakonu, a kult tej tajemnicy w miarę sił będą pielęgnować i rozwijać”. Rozwijanie prawidłowego odniesienia do czci Matki Bożej w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia powinno być realizowane od początku życia zakonnego, na co zwraca uwagę punkt 56 Konstytucji: „Niech wszyscy alumni z synowską pobożnością zawsze oddają cześć Matce Bożej Niepokalanej, jako Tej, która jest wzorem doskonałej miłości i Matką Kościoła. Niech też pamiętają, że do ugruntowania się w powołaniu zakonnym przyczynia się odnawianie ścisłej z Nią łączności i pamięć o całkowitym oddaniu Jej samego siebie w duchu Rycerstwa Niepokalanej”. Konstytucje wręcz wskazują na to, że łączność z Tą tajemnicą zapewnia wzrost ducha franciszkańskiego. W punkcie 3,2b Konstytucji czytamy: „Duch franciszkański w szczególniejszy sposób wzrasta przez upodobnienie się do Chrystusa Pana, źródła i początku wszelkiej łaski, przez wcielenie we własnym życiu Jego tajemnic w łączności z Matką Bożą Niepokalaną i całym Kościołem”

Tożsamością OFMConv jest troska o to, „aby królestwo Chrystusowe, pod szczególną opieką Niepokalanej, szerzyło się w całym świecie”³. Dlatego przy posłudze apostołskiej powinno się korzystać z doskonałych form przekazu Ewangelii, co zostało podkreślone w 133,3 Konstytucji: „Bracia winni również gorliwie i z zapalem rozwijać i szerzyć wśród ludu i duchowieństwa Rycerstwo Niepokalanej, w którym pełniej wyraża się maryjny duch Serafickiego Zakonu i które słusznie uchodzi za doskonałą formę ewangelicznego apostołstwa”

¹ *Reguła i Konstytucje Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych świętego Ojca Franciszka. Wydane z polecenia N. O. Lanfranca Marii Serriniego 116 Generała Zakonu po Serafickim Patriarsze*, tł. W. Zmarz, Niepokalanów 1986 (dalej: K).

² Właściwa postawa przygotowująca do dobrego przeżycia uroczystości Niepokalanego Poczęcia wyraża się również poprzez zachowanie pokuty w wigilię Maryjnego święta. Por. K 85b.

³ K 1, 4.

Tyle nam mówią Konstytucje o kulcie Matki Bożej Niepokalanej. Istotnym jest zwrócenie uwagi na to, że łączność z osobą Matki w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia jest ważna na każdym etapie życia zakonnego, przyczyniając się do jego wzrostu i ugruntowania, jak również konieczna jest w owocnej, franciszkańskiej posłudze apostołskiej.

Statuty Generalne OFMConv⁴

Statuty Generalne przede wszystkim zwracają uwagę na apostołstwo Maryjne, ze szczególnym zaakcentowaniem roli Rycerstwa Niepokalanej. Wpierw, podobnie jak w Konstytucjach, podkreślają fundamentalne znaczenie dobrze ukształtowanej wrażliwości braci na początku życia zakonnego. Czytamy w 79 punkcie Statutów Generalnych: „Nasi bracia w czasie studiów powinni dogłębnie poznać to wszystko, co odnosi się do Najświętszej Maryji Panny i jej kultu, by potem mogli podejmować różne dzieła apostołatu maryjnego i nimi kierować” Konsekwencją tego powinna być postawa, o której mówi 77, 1 Statutów Generalnych: „Bracia nasi, wierni spuściznie Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, stosownie do okoliczności, będą współpracować z generalną i krajową Dyрекcją Rycerstwa Niepokalanej, by temuż Rycerstwu zapewnić stały rozwój i prowadzenie działalności apostołskiej, zgodnie ze statutami zatwierdzonymi przez Stolicę Apostołską”. Statuty Generalne pozwalają również na bardzo radykalne rozwiązania. W punkcie 78, 3 czytamy: „Klasztor, w którym bracia pragną żyć wiernie według ideału Rycerstwa Niepokalanej, powinien mieć własny statut, zatwierdzony przez kapitułę prowincjalną lub kustodialną, określający jego cel i zadanie”⁵, natomiast w punktach 77, 2 i 78, 5 jest mowa o braciach całkowicie zaangażowanych w apostołat maryjny, ze szczególnym podkreśleniem służby na rzecz Rycerstwa Niepokalanej⁶.

Statuty Prowincjalne (Kraków)⁷

Obecne Statuty Prowincjalne nie poruszają kwestii związanych z kultem Matki Bożej Niepokalanej, poza punktem 54, 1 w którym czytamy: „W wigilię Uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP [...] bracia zachowają post” Natomiast poprzednie Statuty Prowincjalne z 1989⁸ mówiły, w tym samym kontekście,

⁴ *Statuty Generalne Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych świętego Ojca Franciszka. Wydane z polecenia N. Br. Joachima A. Gieremka 118 Ministra generalnego Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych po Serafickim Patriarsze*, tł. W. Zmarz i R. M. Leżońhupski, Kraków 2004.

⁵ Wskazana możliwość realizowana jest w prowincji warszawskiej OFMConv, w Niepokalanowie.

⁶ W prowincji krakowskiej dwóch braci zostało przeznaczonych do spraw apostołatu maryjnego.

⁷ *Statuty Prowincjalne Prowincji św. Antoniego Padewskiego i bł. Jakuba Strzemię*. Wydano z polecenia br. Stanisława Strojckiego ministra prowincjalnego, Kraków 2000.

⁸ *Statuty Prowincjalne Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych Prowincji św. Antoniego Padewskiego i bł. Jakuba Strzemię w Polsce*, Kraków 1989.

o poście ścisłym⁹, oraz w punkcie 56a uwrażliwiały: „Doceniając wielkie wartości duchowe płynące z tradycyjnych nabożeństw naszego Zakonu, utrzymujemy i rozwijamy następujące nabożeństwa franciszkańskie: nowennę lub triduum z kazaniem przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP”

Statuty Prowincjalne (Warszawa)¹⁰

Podstawowy tekst uzasadniający konieczność propagowania czci Matki Bożej Niepokalanej znajduje się w punkcie 134, gdzie czytamy: „Prowincja, przez wzgląd na swego wielkiego Syna, św. Maksymiliana Marię Kolbego i jego opatrnościową, a tak zgodną z duchem serafickim, ideę maryjno-apostolską, będzie się starała żyć tą ideą, propagować ją i zgodnie z nią wychowywać swoje młodsze pokolenie. Wszyscy bracia zatem są zobowiązani do szczególnego udziału w kulcie, głoszeniu i rozszerzaniu czci Matki Bożej Niepokalanej”. Zasadność tego stwierdzenia wynika również z patronatu, jaki przyjęła warszawska prowincja, którym jest Matka Boża Niepokalana¹¹. Rodzi się pytanie, jak bracia mają realizować wezwanie do udziału w kulcie, głoszeniu i rozszerzaniu czci Matki Bożej Niepokalanej? Odpowiedź znajduje się w punktach 135 i 136: „Animatorem duchowości, kultu i apostołstwa maryjnego w Prowincji jest asystent prowincjalny do spraw Rycerstwa Niepokalanej”, ale także wszyscy „bracia niech gorliwie krzewią w swoich placówkach duszpasterskich i gdziekolwiek apostołują, Rycerstwo Niepokalanej, a sami niech się starają żyć duchem MI” Ponadto powinni propagować *Rycerza Niepokalanej*¹².

Statuty zwracają uwagę na bezpośrednie przygotowanie do Uroczystości Matki Bożej Niepokalanej. Poprzedzi ją nowenna lub triduum z kazaniem¹³, oraz zachowanie wstrzeźliwości w jej wigilię¹⁴. Przejawem indywidualnego i wspólnotowego pogłębienia relacji z Matką Bożą Niepokalaną jest cosobotnie odmawianie aktu poświęcenia się Niepokalanej św. Maksymiliana.

Tyle w interesującym nas temacie dowiadujemy się ze Statutów prowincji warszawskiej. Natomiast pozostaje jeszcze omówienie Statutu Niepokalanowa umieszczonego jako Aneks do Statutów prowincji warszawskiej.

⁹ Statuty Prowincjalne Prowincji św. Antoniego, par. 58c.

¹⁰ Statuty Prowincjalne Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych w Polsce, zatwierdzone na Kapitule Prowincjalnej w Niepokalanowie w 2004 roku. Obecnie przygotowywane do druku.

¹¹ Statuty Prowincjalne Prowincji Matki Bożej Niepokalanej, par. 3.

¹² Tamże, par. 141.

¹³ Tamże, par. 57a.

¹⁴ Tamże, par. 60a, 3.

Statut Niepokalanowa

Cel Niepokalanowa, który określa Aneks-jest następujący: „rozszerzanie Królestwa Bożego przez ewangelizację i uświęcanie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej”¹⁵, aktywne wspieranie i propagowanie Rycerstwa Niepokalanej¹⁶. Ogólnie ujmując powołanie i istota klasztoru Niepokalanowa ma cel misyjny¹⁷. Jego realizacja wiedzie „przez całkowite oddanie się jego członków Niepokalanej, co w praktyce wyraża się w wiernym zachowywaniu ślubów, gorliwej modlitwie, pełnym poświęcenia apostołstwie i pracy oraz w cierpliwym znoszeniu przeciwności i chorób”¹⁸. Do apostołatu Niepokalanowa wykorzystuje „działalność wydawniczą, propagowanie Cudownego Medalika, służbę przybywającym pielgrzymom, głoszenie i organizowanie rekolekcji”¹⁹.

Praktyka życia codziennego (prowincja krakowska)

Nowicjat w Kalwarii Pałacowskiej

Wychowywanie do dojrzałej miłości Matki Bożej w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia dokonuje się na tym etapie formacji w następujący sposób:

– bracia w bardzo gruntowny sposób są przygotowywani do wstąpienia do MI, m.in. przez pogłębioną lekturę literatury tematu, wykłady asystenta prowincjalnego MI, uczestniczenie w triduum przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny;

– wstąpienie w szeregi Rycerstwa dokonuje się w dzień Uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP, w którym również otrzymują koronkę franciszkańską; następnie zawiązuje się grupa, która animuje spotkania wewnątrznowicjackie o tematyce maryjno-kolbiańskiej, dotyczące doktryny i apostołatu;

– wszystkie soboty roku poświęcone są ku czci Matki Bożej; wyrazem tego jest m. in. śpiew Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, modlitwa aktem oddania się Niepokalanej według wzoru św. Maksymiliana.

Wyższe Seminarium Duchowne w Krakowie

Na kolejnym etapie formacji należy zauważyć, że wychowanie do właściwego kultu Matki Bożej Niepokalanej dokonuje się na drodze intelektualnej, duchowej i apostołskiej. Wymiar intelektualny to przede wszystkim pogłębianie treści dogmatu o Niepokalanym Poczęciu w czasie różnych wykładów, zarówno w kontekście doktrynalnym, jak i praktycznym. Wymiar duchowy jest szczególnie akcentowany 8 grudnia każdego roku, gdy grupa braci składa śluby wieczyste.

¹⁵ *Statuty Prowincjalne Prowincji Matki Bożej Niepokalanej*, Aneks, par. 5.

¹⁶ Tamże, par. 6.

¹⁷ Tamże, par. 8.

¹⁸ Tamże, par. 7.

¹⁹ Tamże, par. 33.

Jeżeli chodzi o wymiar apostolski należy zauważyć działalność grupy MI w seminarium, której owocem są dwa czasopisma: *Czekam...*²⁰ i *Maryja zwycięża*²¹, regularne formacyjne spotkania, tablice propagandowe i przygotowywanie nowenny przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Pozostałe wspólnoty zakonne

We wszystkich klasztorach krakowskiej prowincji zachowywana jest praktyka nowenny, bądź triduum z kazaniem przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Tego dnia bracia ponawiają akt oddania się Niepokalanej za wzorem św. Maksymiliana, jak również przyjmują nowych członków do wspólnot MI.

Szczególny charakter ma działalność prowincjalnego asystenta MI, który m. in. animuje działalność „Centrum św. Maksymiliana” w Harmężach, organizując sympozja, rekolekcje, dni skupienia.

INNE GŁOSY W DYSKUSJI

Eugenio Galignano OFMConv, Rzym

Zapytano mnie, jak w Centrum Międzynarodowym Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” czci się Niepokalaną. Odpowiadając na to pytanie, chcę zaznaczyć, że podstawowym zadaniem Centrum jest rozszerzanie myśli św. Maksymiliana, które są zawarte w jego pismach. Ośrodki narodowe Rycerstwa Niepokalanej mają za cel przełożenie tego na praktykę życia, myśli, duchowości i duszpasterstwa. Dlatego Centrum Międzynarodowe promuje takie kongresy i sympozja. Teraz podejmuje starania, aby „Pisma św. Maksymiliana” były znane w różnych językach. Mamy już drugie wydanie włoskie „Pism”. Między marcem a kwietniem 2004 r. zostały wydane „Pisma” w języku hiszpańskim. Jest to książka, która liczy ponad 2684 strony.

Nie wiem czy się zgodzicie ze mną, ale jestem przekonany, że bardzo dobrze znamy o Maksymiliana z jego aktu heroicznego w Auschwitz. Mało dostrzegamy natomiast elementów franciszkańskich, które wywarły wpływ na charyzmat św. Maksymiliana. Św. Maksymilian ujawnia nam swoją wielkość w tym, że pragnie uczynić aktualnym dzisiaj wielowiekowy charyzmat św. Franciszka z Asyżu. Czyni to jednak w świetle Niepokalanej. Zatem działający w Rycerstwie Niepokalanej franciszkanie konwentualni, którzy uznają Maksymiliana za niezwykłego

²⁰ Obecnie wydawane jest przez Stowarzyszenie „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce.

²¹ Pismo do użytku wewnętrznego.

współbrata, winni czuć się odpowiedzialni, by ukazywać jego osobę we wszystkich aspektach jego niezwykle bogatego życia.

Cała jego „przygoda misyjna” nie jest tylko aktywnością, ale też wysiłkiem ascetycznym i doktrynalnym, by żyć głębiej dogmatem Niepokalanego Poczęcia na co dzień.

Krzysztof Wojcieszek, Teresin

Wiele razy w referatach wpływała sprawa kontrowersji franciszkańsko-dominikańskiej i był przywoływany św. Tomasz, na którego temat pisałem swój doktorat i to właśnie wokół jego teorii powstawania człowieka, czyli wokół poczęcia. Jestem antropologiem filozoficznym, który interesuje się naukowo poczęciem człowieka. To jest moja misja naukowa. I z badałem, jak to wygląda u św. Tomasza, co zostało opublikowane w mojej książce, która, *notabene*, była drukowana cztery lata temu w Niepokalanowie. Nosi ona tytuł: *Stworzony, zrodzony* i zawiera przede wszystkim taką myśl: gdyby św. Tomasz konsekwentnie trzymał się swojej własnej metafizyki, którą rewolucyjnie wypracował, tzw. metafizyki *esse*, to nie miałby problemów z uznaniem prawdy o Niepokalanym Poczęciu Maryi.

Tu wielokrotnie w referatach był przywoływany taki „upiór” pt. „średnio-wieczna matryca antropologiczna” Ale ta matryca była jeszcze starsza, ona się brała od Arystotelesa. I chociaż święci, jak powiedział pierwszy referent, bywają pewni siebie, to jednak w przypadku Tomasza, to był skromny człowiek. Uznał więc, że taki mądry Arystoteles to także w dziedzinie powstawania człowieka musiał mieć rację, i Tomasz po prostu zacytował Arystotelesa – nie wchodząc jeszcze w antropologię powstawania człowieka. Może i dobrze zrobił, bo wielu danych naukowych, ściśle biologicznych, jeszcze wtedy w ogóle nie było, więc byłoby to fantazjowanie. Uznał, że taki autorytet jak Arystoteles tutaj ma pierwsze skrzypce, a jego własne przypuszczenia związane z metafizyką *esse* muszą ustąpić.

W związku z tym moja książka zawiera propozycje współczesnego rozumienia tej sprawy i koncentruje się wokół poczęcia człowieka. Znajduje się w niej refleksja, czy można w oparciu o wspomnianą metafizykę, którą jako taką zaleca Ojciec Święty w encyklice *Fides et ratio*, czy można zbudować teorię powstawania człowieka aktualną współcześnie? Moim zdaniem można. Do czego by to doprowadziło? Do bardzo pięknej zgody między franciszkanami a dominikanami. Te dwa zakony są tradycyjnie zaprzyjaźnione, a tu tymczasem takie gorszące awantury tak naprawdę z powodu Arystotelesa, a nie z powodu samej myśli Tomasza czy Bonawentury, czy Dunsza Szkota.

Druga uwaga, z powodu możliwości wygłoszenia której jestem bardzo zadowolony. Otóż przed trzema laty pokusiłem się o referat na święto Niepokalanego Poczęcia w mojej szkole, w której uczę, tj. Wyższej Szkole im. Bogdana Jeńskiego.

Referat ten dotyczył macierzyństwa Matki Bożej jako pewnej formuły współkształtowania człowieczeństwa Jezusa. Otóż, pracuję naukowo nad czymś takim, co się nazywa filozoficzną teorią rodzicielstwa. W teorii tej znajduje się następujący wniosek: ludzkie rodzicielstwo, ojcostwo czy macierzyństwo, jest o wiele bogatsze w treści, niż aspekt biologiczny – przede wszystkim to, czym rodzic służy, to nie tylko komórki rozrodcze, ale cała jego osoba. I poprzez to, że pierwszym środowiskiem ludzkim, osobowym, jest matka i ojciec, wobec tego ta niejako całość człowieczeństwa człowieka jest mocno naznaczona tym pierwszym spotkaniem. To już zauważają psychologowie i określają mianem więzi pierwotnej; to także temat rozważań filozoficznych. Zaś moim zdaniem, właśnie w tej prawdzie teologicznej jest bardzo ciekawa perspektywa możliwości spojrzenia chrystologicznego na tę sprawę. Otóż wydaje mi się, oczywiście mogę tu błędzić, że Niepokalane Poczęcie Matki Bożej ma również wymiar chrystologiczny, w świetle współkształtowania rodzicielskiego, macierzyńskiego człowieczeństwa Chrystusa, a zwłaszcza tego, co w człowieczeństwie jest ważne, a więc życia emocjonalnego, relacji, można by powiedzieć, że to Niepokalane Poczęcie Matki Bożej to jest ten raj, w którym powstaje, w ciszy, w momencie wcielenia Chrystus.

Pełny tekst złożyłem do druku w Redakcji „Salvatoris Mater”

Lucjan Balter SAC, Ołtarzew

Z tego co usłyszałem, odnoszę wrażenie, jakby się drogi rozeszły i franciszkanie wreszcie obronili dogmat, no a dominikanie poszli w odstawkę. Takie odnoszę wrażenie. I w związku z tym moje pytanie sięga wstecz, do początków wizji celów wcielenia. Według św. Tomasza celem wcielenia jest odkupienie i moje pierwsze pytanie już się tu jawi: czy *Exultet* jest dominikański czy franciszkański, bo tam się śpiewa w duchu tomistycznym: „O szczęśliwa wino [...]. Bo zaiste konieczny był grzech Adama”. Według mnie, powstaje pytanie – po co w liturgii powielać takie błędy teologiczne: „Bo zaiste konieczny był grzech Adama...”, „O szczęśliwa wino...” – to mi brzmi antyfranciszkańsko. To jest pierwsza sprawa.

Natomiast to, co o. Sotowski wspomniał delikatnie, o. Celestyn pominął całkowicie. Chodzi o pierwszeństwo Chrystusa – Chrystus jako pierworodny wszelkiego stworzenia. I w referatach nie padło nic na temat franciszkańskiej wizji upadku aniołów, skąd ona się wzięła, czy od Dunsza Szkota, czy gdzieś tam dalej i czy przyczyną upadku nie był złóbek... Bo do mnie kiedyś dotarło takie zdanie, że Lucyfer miał powiedzieć: *Non serviam* („Nie będę służył”), dlatego mianowicie, że Pan Bóg stworzył aniołów w stanie próby, tak jak ludzi i ukazał im Niewiastę z Dzieciątkiem, Maryję z Jezusem, złóbek betlejemski, i Lucyfer nie chciał się pokłonić – sądzę, że tu gdzieś trzeba by szukać początków tego nastawienia na Niepokalane Poczęcie w tej wizji pierwszeństwa Chrystusa wobec całego stworzenia...

Jan Olszewski OFMConv, Warszawa

Mam nie tyle pytanie, co dwie uwagi. W jednej z refleksji o. Paulin zasugerował nam pytanie, kto był pierwszy, czy Duns Szkot czy Wilhelm z Ware, czy de Vare, czy Guarone – jakkolwiek byśmy go nazwali, występuje bowiem pod wieloma nazwiskami w literaturze nawet polskiej. I padła uwaga, że prawdopodobnie jednak pierwszy był Duns Szkot, ponieważ Wilhelm z Ware miał te trzy publikacje, więc ta trzecia była już po Dunsie Szkocie. Według badaczy jednak, jest to opinia Roschini'ego (która niestety zaważyła na mariologii – Roschini bardzo nie lubił Balića, który był franciszkaninem i dlatego głosił takie tezy przeciwko franciszkanom, nie konsultując w ogóle źródeł). Chodzi o to, że jednak badacze, i to franciszkańscy, którzy zajmowali się kodeksami Wilhelma z Ware (jego pisma do dzisiaj nie są opublikowane) twierdzą, że ten datowany na 1295 r., prawdopodobnie Wilhelma z Ware, traktat, a właściwie komentarz do Piotra Lombarda, w którym się znajduje tekst o obronie Niepokalanego Poczęcia, i zawarta tam jego koncepcja tej prawdy, była taką pierwszą wizją franciszkańską oficjalnie ogłoszoną na Uniwersytecie w Oxfordzie. To jest pierwsza uwaga, taki przyczynek do historii.

Druga z kolei, to próba spojrzenia już na kwestię dogmatu i współczesnych jego aplikacji. Warto byłoby zwrócić uwagę na pewną syntezę, którą tworzy ten dogmat. Chodzi o syntezę myśli między teorią, a praktyką: między nauką potwierdzoną autorytetem, czyli przez Magisterium, a tym, co nazywamy *sensus fidei*, czyli tą wiarą, która w jakiś sposób jest widziana i wyrażana przez prosty lud. Chciałbym tu zwrócić uwagę również na to, że historia dogmatu Niepokalanego Poczęcia daje też pewne kryteria, pewne możliwości i wskazówki dla teologów, jak odczytywać głos Boży, który mówi także do dzisiejszego Kościoła, i jak odczytywać to, co dzisiaj Duch mu mówi. Ten dogmat daje nam pewne kryteria i pewne instrumenty, narzędzia do „czytania” Ducha. Z jednej strony jest do dostrzeżenia wiara ludu i jej drogi, a z drugiej, wiara, która jest potwierdzana przez głos Magisterium Kościoła.

Paulin Sotowski OFMConv, Łódź Łagiewniki

Już pan Wojcieszek na początku próbował nam pomóc wytłumaczyć te przygody, te polemiki... Postawmy może trochę prowokujące pytanie: Czy doszłoby do ogłoszenia prawdy o Niepokalanym Poczęciu NMP, gdyby nie było Szkota i tej całej dyskusji. Sądzę, że wcześniej czy później doszłoby do tego, pomijając tak oczywistą prawdę, że Bóg chce, abyśmy jak najpełniej, jak najgłębiej poznali to, co Jego Miłość nam ofiarowała. Przypuszczam, że z czasem musiałyby ulec zmianie ta matryca antropologiczna, *notabene* pan mówił o cytowaniu Arystotelesa przez

Tomasza, ale to już właśnie od Augustyna wywodzi się nauka, że duch zostaje dany później. Arystoteles nie mówi przecież o nieśmiertelnej duszy. Ta matryca antropologiczna musiałaby ulec zmianie. I tak, jak powiedział p. Wojcieszek, być może, że nauka św. Tomasza rozwinęłaby się tak spokojnie; być może, że nawet ta polemika wokół Niepokalanego Poczęcia utrudniła troszeczkę taki spokojny rozwój antropologii i spokojny rozwój prawdy, bo ta polemika zawierała też elementy takie bardzo ludzkie. Jednak wcześniej czy później ten obraz początku człowieka musiałby dojrzeć, a w rzeczywistości historycznej dojrzewał w toku dyskusji o poczęciu Maryi.

Podobnie rzecz się ma też ze zbyt numerycznie, czasowo traktowanym Chrystusowym odkupieniem. Ks. Przewodniczący PTM mówił tutaj o rozróżnieniu na *chronos* i *kairos*, zaś średniowiecze miało po prostu to odaugustyńskie określenie czasu: *tempus est numerus, secundum...* – takie numeryczne liczenie powodowało, że nie wyobrażano sobie takiego rozumienia początku, w którym dzięki śmierci Chrystusa, która była później niż Niepokalane Poczęcie, by dzięki niej mogło dojść do wcześniejszego zachowania Matki Bożej od grzechu. Takie rozumienie także by z pewnością kiedyś dojrzało.

Teraz odpowiem ks. prof. Lucjanowi Balterowi: to nie od Szkota pochodzi ta historia ze żłóbkiem, prawdopodobnie od późniejszych autorów. Obraz żłóbka itd., na pewno jest u Marii z Agredy, opowiadania o zrzucaniu szatanów itd., to jest XVI w. Natomiast jeśli chodzi o *Exultet*, Księżę Profesorze, to pamiętajmy, jak tam jest napisane: „O szczęśliwa wino, która zasłużyłaś, by mieć takiego Odkupiciela”, czyli właściwie to się zupełnie zgadza ze Szkotem. Chrystus był zaplanowany, ale ponieważ był grzech, to musiał umrzeć. Śmierć Chrystusa nie była zaplanowana, tylko spowodowana przez grzech. Natomiast według Szkota i skotystów nie było możliwe, aby coś tak przygodnego, jak grzech ludzki, mogło zadecydować, by się Bóg stał człowiekiem. Bóg od początku zaplanował, że stanie się człowiekiem, ażeby człowieka przyjąć za swoje dziecko i doprowadzić człowieczeństwo do włączenia jakoś w Trójcę Świętą.